Nal. poczt. opł. ryczałtem | Liczba nakładu 53.000 egzemplarzy. | Numer zawiera 20 stronic.

ŚWIATOWID

ILUSTROWANY KURYER TYGODNIOWY

Cena egz. 80 gr.

wychodzi w każdą sobotę w Krakowie — Poznaniu — WARSZAWIE — Lwowie — i Wilnie.
Prenumerata kwartalna: 10 złotych; zagranicą 12 złotych — Cena ogłoszeń za wiersz 1 mm 40 grosze. Nadesłane 1 złoty. Między tekstem redakcyjuym 2 złote
Redakcja i Administracja: Kraków, Basztowa 17, telefon 35-42. Numer konta P. K. O. w Krakowie 404.200.

Cena egz. 80 gr.

Nr. 17 (38) | Sobota, 25. kwietnia 1925 | Rok II.

Rumuński następca tronu wręcza w Bukareszcie puhar polskiej drużynie sportowej.

Zdjęcie nadesłane „Światowidowi" przez agencję bukareszteńską J. Bermana.



Warszawska drużyna „Orzeł Biały" rozegrała w stolicy Rumunji wielki match z tamtejszym klubem „Stadjul Roman". Po matchu następca tronu rumuńskiego z trybuny, przyozdobionej chorągwią w barwach polskich i z białym orłem wręczył przedstawicielowi polskiej drużyny puhar pamiątkowy. Match przyniósł zwycięstwo Rumunom (14:0); wynik ten jest dla Polski stosunkowo dość korzystny, albowiem przy grze Rougby wyniki słabszych drużyn są zwykle znacznie gorsze.

Wspaniała manifestacja Wielkopolski w obronie granic zachodnich.



Z inicjatywy Związku Obrony Kresów Zachodnich w Poznaniu odbyły się w drugim dniu świąt Wielkanocnych w całej Wielkopolsce wielkie wiece manifestacyjne, celem zaprotestowania przeciw zamachowi niemieckiemu na nasze zachodnie granice. Zdjęcie nasze przedstawia tłumny wiec na placu Wolności w Poznaniu w czasie przemówienia prof. dr. Michalkiewicza (×).

Fot. Z. Tranda.

Nowy prezydent miasta Gniezna.



Miasto Gniezno powołało na stanowisko swego prezydenta p. Leona Barciszewskiego, oficera orderu francuskiej Legji Honorowej, b. długoletniego konsula Rzplitej w Essen, obecnie delegata do rokowań polsko-niemieckich.

Fot. Z. Tranda

Trzeciomajowy medal zasługi.



Medal ten w rocznicę konstytucji 3-go maja udzielony będzie po raz pierwszy szeregowi obywateli, którzy przysłużyli się społeczeństwu. Fot. Ag. fot. „Światowida".

Pośw. I. karetki automobilowej Lwowskiego Pog. Ratunkowego.



Ks. proboszcz Piwiński z kościoła parafjalnego Najświętszej Panny Marji Śnieżnej dokonał poświęcenia pierwszej karetki automobilowej lwowskiego Pogotowia Ratunkowego.

Fot. M. Münz, Lwów.

Trzeciomajowy medal zasługi.



Druga strona tego medalu, wykonanego przez Mennicę Państwową w Warszawie ze srebra dziewięćsetnej próby.

Fot. Ag. fot. „Światowida".

Ś. p. poseł Juljan Sykała.



Zmarły we Lwowie poseł na Sejm Rzplitej ś. p. Juljan Sykała brał czynny udział w walce o polskość Śląska Cieszyńskiego i był jakiś czas przez Czechów internowany.

Fot. Ag. fot. „Światowida".

Zakończenie wojskowego kursu samochodowego w Warszawie.



W obozie kościuszkowskim na Powązkach pod Warszawą odbyło się uroczyste zakończenie oficerskiego i podoficerskiego kursu samochodowego W. P. Imieniem min. spr. wojskowych dyplomy ukończenia kursu wręczył absolwentom gen. Osiński, generalny inspektor szkół wojskowych.

Fot. Ag. fot. „Światowida".

Z posiedzeń Ligi Narodów.



Komitet prawników radzących nad unifikacją prawa międzynarodowego.
Fot. J. Richter, Geneve.

Smierć patriarchy Tichona.



Zmarły moskiewski patriarcha Tichon zrazu po upadku caratu pozostał mu wiernym, co go naraziło na prześladowania ze strony bolszewików, później jednak sprzeniewierzył się swoim dawniejszym zasadom i wszedł z Sowietami w kompromis. Press Photo News-Service.



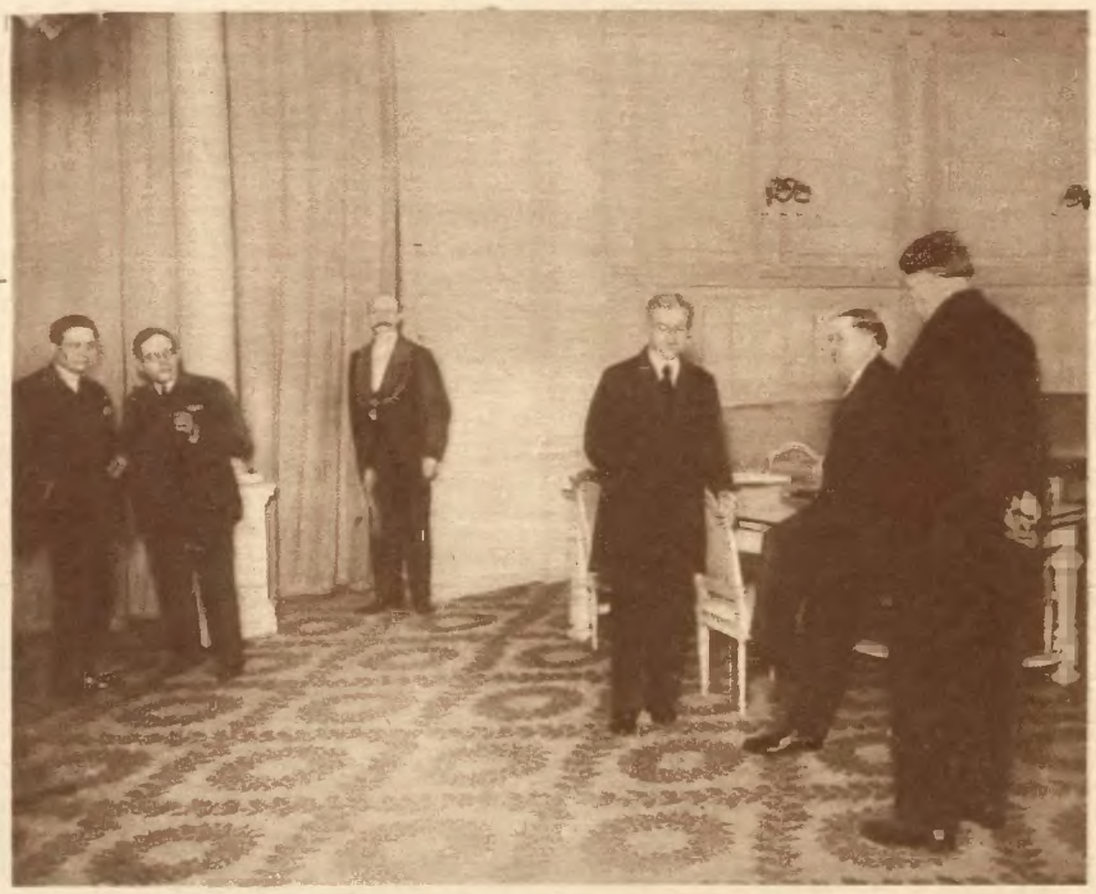
*

Przywódca powstańców w Kurdystanie.

Nasze zdjęcie na lewo przedstawia rozgłośnego już dzisiaj naczelnika powstańców kurdyjskich Mamo w oryginalnym stroju tradycyjnym. Powstanie to pod jego dowództwem uzyskało zrazu wielkie powodzenie i dopiero zmobilizowanie całej armji tureckiej zmusiło Kurdów w ostatnich dniach do ucieczki.
Photo Français Constantinople.

*

W przedpokoju nowego ministra.



Wszędzie dzieje się to samo: gdy fala wydarzeń politycznych wyniesie kogoś na fotel ministra, w tej-samej chwili zaczyna się „antichambrowanie" u niego. Oto widok przedpokoju ministra oświaty we Francji, p. de Monzie, w którym ubrany w łańcuch złocony woźny wpuszcza po jednemu interesentów.
Fot. Atlantic.

Z pobytu Balfoura w Palestynie.



Angielski mąż stanu Balfour, inicjator oddania Palestyny żydom, przybył do Jerozolimy na otwarcie pierwszego żydowskiego uniwersytetu. Pobyt jego wywołał gwałtowne demonstracje tamtejszych Arabów. Nasze zdjęcie przedstawia Balfoura (×) w nowem mieście żydowskiem Tel Awiw w towarzystwie dwóch przywódców sjonizmu, Sokołowa (1) i Waizmana (2).

Cesarz chiński na studjach w Ameryce.



Pozbawiony tronu eks-cesarz Chin, żyjący dotychczas pod nazwiskiem Henry Puyo w Tientsinie, zwrócił się do rządu Stanów Zjednoczonych z zapytaniem, czy wolno mu będzie przyjechać do Waszyngtonu na studja. Rząd amerykański udzielił mu tego pozwolenia. Fot. Atlantic.

Pogrzeb ś. p. gen. Zygmunta Zielińskiego w Krakowie.





Tuż przed świętami Wielkiejnocy zmarł w Krakowie gen. broni i. b. dowódca II Brygady Legionów Polskich ś. p. Zygmunt Zieliński, obdarzony licznymi orderami i szeroko znany wódz. Działalność bojowa gen. Zielińskiego jest tak silnie związana z dziejami drugiej Bryg. Leg. Pol., że właściwie stanowi z niemi jedną całość i nie może być omawiana oddzielnie. Pogrzeb zmarłego wodza był w Krakowie wielką manifestacją i wzięły w nim udział wielotysięczne tłumy, oraz przedstawiciele najwyższych dostojników państwa. Nasze zdjęcia przedstawiają pochód pogrzebowy, wchodzący pod podkop kolejowy przy ul. Lubicz obok dworca kolejowego w Krakowie (na lewo) spuszczanie trumny do grobu (klęczy gen. Józef Haller, reprezentujący min. spraw wojsk., za nim stoi wojewoda krakowski Kowalikowski [×]) oraz portret ś. p. gen. Zielińskiego (na prawo).



Minister Skrzyński miłośnikiem gry konnej Polo.



Naszemu fotografowi udało się uchwycić chwilę, gdy minister spr. zagranicznych Skrzyński na koniu (1) na boisku w Warszawie rozmawia z kapitanem armji angielskiej Frank Worall (2), Józefem hr. Potockim (3), Jerzym Odrowąż Pieniążkiem (4). P. minist. Skrzyński jest wielkim miłośnikiem popularnej zagranicą gry w Polo, przy której dwie partje jeźdźców długimi, cieńko zakończonymi specjalnymi drążkami starają się piłkę rzucić do oznaczonego celu.

Ag. Fot. „Światowida".

Finlandzki dziennikarz gościem Warszawy.



Do naszej stolicy przybył prezes Syndykatu Dziennikarzy finlandzkich, redaktor naczelny dziennika „Soomen Teolli suus", pan Yrjö Koskelainen. Nasze zdjęcie przedstawia sympatycznego gościa w gabinecie pełnom. min. Finlandji w Warszawie. Ag. Fot „Światowida".

Polski klub gry konnej Polo w Warszawie.



W Warszawie zawiązał się pierwszy w Polsce klub gry konnej t. zw. Polo, na którego czele stanął gen. Rozwadowski. Nasze zdjęcie przedstawia moment rozpoczęcia gry na boisku warszawskiem. W środku zdjęcia attache angielski E. Clayton (1), na prawo od niego kap. ang. Frank Worall (2), na lewo Józef hr. Potocki (3), obok niego płk. Pollak (4).

Nowy prezes konsystorza ewangelickiego w Polsce.



Prezydent Rzpltej mianował p. Jakóba Glassa, sędziego Sądu Najwyższego w Warszawie prezesem konsystorza ewangelicko-augsburgskiego w Polsce. Nasze zdjęcie przedstawia nowego prezesa w biurze Konsystorza w Warszawie.

Ag. Fot. „Światowida".

Nowy gabinet ministrów we Francii.



Dotychczasowemu prezydentowi francuskiej Izby Deputowanych udało się utworzyć gabinet, którego członków podaje niniejsze zdjęcie, a mianowicie: Caillaux, minister finansów (1), Chaumet, min. handlu (2), Hesse, min. kolonji (3), De Monzie, minister oświaty (4), Briand, min. spraw zagr. (5), Painlevé, prezydent min. i min. wojny (6), Anteriou, min. emerytur (7), Borrel, min. marynarki (8), oraz podsekretarze stanu Bonnet, prezydjum (9), Eynac, żeglugi powietrznej (10), Delbos, technika i sztuka (11). Na zdjęciu naszem brak jeszcze min. sprawiedliwości Steega, min. spr. wewn. Schrameka, marynarki handl. Danielou, rolnictwa Durand, robót publ. Laval i pracy Dafour.

Press Photo News Service.

V. Bieg okrężny „Kurjera polskiego".





Przy udziale 62 uczestników odbył się 19 bm. w Warszawie piąty bieg okrężny „Kurjera polskiego". Nasze zdjęcie na lewo przedstawia charakterystyczną scenę ze startu, zdjęcie na prawo przedstawia zwycięzcę biegu, p. Sawaryna Romana z lwowskiego klubu „Pogoń". Ag. fot. „Światowida".

Pogrzeb ś. p. Jana Reszkego.



Słynny niegdyś na cały świat śpiewak polski Jan Reszke, zmarły w Nicei, pochowany został w Paryżu. Obyczajem tamtejszym zwłoki jego przewieziono na cmentarz na furgonie automobilowym, zastępującym używane u nas karawany konne.

Fot. Kleczkowski, Paris.

Uroczyste otwarcie uniwersytetu w Jerozolimie.



Nasze zdjęcie przedstawia najbardziej malowniczy moment z otwarcia pierwszego żydowskiego uniwersytetu w Jerozolimie, a mianowicie uroczyste zebranie na tle górskiego krajobrazu palestyńskiego. Na trybunie przedstawiciele miejscowych władz i żydowskiego społeczeństwa. Press Photo News Service.

Co się nosi?

Ulubione niegdyś woalki, które zupełnie na dłuższy czas wyszły z mody, zaczynają się pojawiać znowu, chociaż w zmienionej postaci, jako króciutkie zasłonki, sięgające od ronda kapelusza i zakrywające jedynie oczy. Płaszcz w obecnym sezonie stanowczo jest popularniejszym od kostjumu. Może dlatego, że w gruncie rzeczy sięgający prawie do kostek żakiet kostjumowy niewiele się różni od płaszcza, a natomiast płaszcz jest praktyczniejszy, ponieważ można go użyć do każdej sukni. Mamy przytem prześliczne modele płaszczy, zwłaszcza z tak modnych obecnie rypsów, gładkich i wzorzystych. Magazyny mód tworzą istne cacka.







Przez jakiś czas toczyła się walka pomiędzy słomką a filcem. Moda nie mogła się zdecydować na to, czy na wiosnę i we wczesnym letnim sezonie nosić będziemy kapelusze słomkowe czy też filcowe. Obecnie okazuje się, że jedne i drugie. Szczególnie ulubione są kombinacje słomki z filcem. Modną jest również crepe georgetta, zwłaszcza w połączeniu z „bortą". Co do fasonów, to choć tu i ówdzie pojawiają się większe, jednakowoż absolutną przewagę osiągnęły kapelusze małe z odwiniętemi rondkami, głęboko na głowę nasunięte.

Kapelusze koloru lila we wszelkich jaśniejszych i ciemniejszych odcieniach są ciągle modne, obok nich zaś powracają zwycięsko kapelusze czerwone, choć przez krótki moment zdawało się, że zostały zepchnięte na plan drugi. Tymczasem na Rivierze francuskiej obok cyklamenów, fiołków i krokusów pojawiły się już na głowach eleganckich pań barwy maku i ciemno purpurowej róży. Bardzo modnym jest również, zwłaszcza jeżeli chodzi o kapelusze sportowe, żywy kolor terracota.

Jaga.

1. Śliczny wiosenny kapelusz ze słomki, opasany wstążką i przybrany różami.

*

2. Niezwykle szykowny mały kapelusik z miękkiej słomki, opasany wstążką tego samego koloru.

*

3. Suknia z czarnej charmeusy z bluzą ręcznie haftowaną i drobno plisowaną spódniczką.

*

4. Pełna prostoty, a bardzo elegancka sukienka z miękkiej wełny z czarnym kołnierzykiem jedwabnym i długą krawatką. Obok płaszcze ze wzorzystego ottomanu, podbite podszewką z crepe de chiny.

*

5. Zgrabny, niedługi saczek ze wzorzystego ottomanu, z kołnierzem i renversami z czarnej crepe de chiny.

Fot. Manuel Frères, Paris.





Ze sportu w Polsce i zagranicą.



Rzadko udaje się fotografowi uchwycić moment tak wspaniały jak ten, który przedstawia nasze zdjęcie. Oto w lasach w Juszczynie obok Makowa na polowaniu u inż. Giesmanna wytropiono w ostępie dzika, zaś jeden z uczestników zdołał sfotografować grupę myśliwych i zwierza w momencie, kiedy otrzymuje śmiertelny strzał. Wspaniały ten dzik ważył 200 kg.





Ks. Henryk, który obecnie po wyjeździe króla Jerzego i ks. Walji spełnia reprezentacyjne funkcje Korony angielskiej, otworzył uroczyście nową drogę dla samochodów pomiędzy Londynem a Southand. Nasze zdjęcie przedstawia chwilę, kiedy ks. Henryk przecina wstążkę, zamykającą drogę.
Fot. John Graudenz, Berlin.



Ministerstwo spraw wojsk. wyznaczyło nagrody za biegi na nartach. Górne zdjęcie przedstawia nagrodę za biegi patrolowe, dolne zaś nagrodę przechodnią min. spr. wojsk.
Ag. fot. „Światowida“.

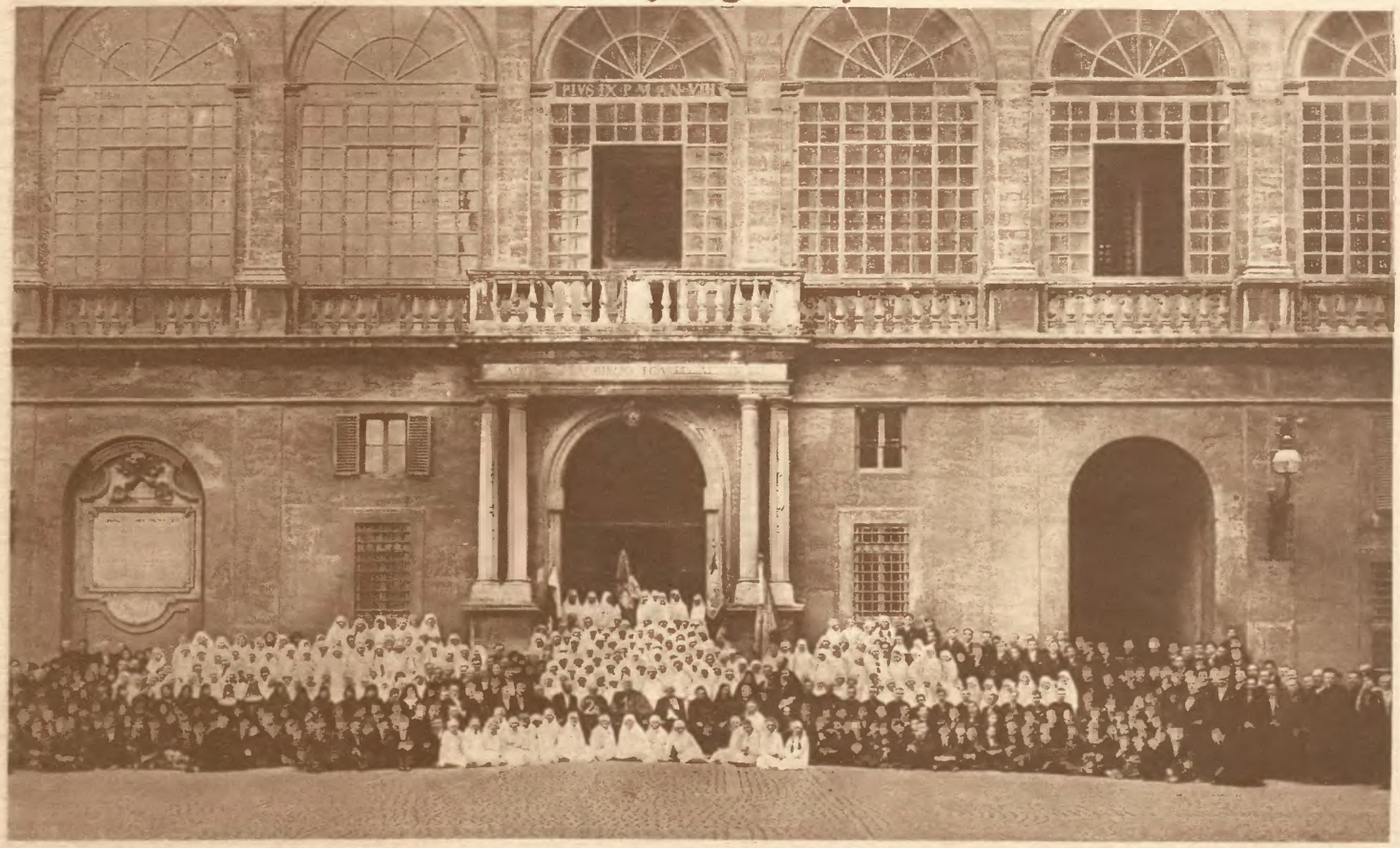


W Warszawie rozpoczął się turniej bokserski średniej i lekkiej wagi. Nasze niezwykle charakterystyczne zdjęcie przedstawia chwilę rozpoczęcia walki pomiędzy porucznikiem Laskowskim (×) a Francuzem Pelletier.
Ag. fot. „Światowida“.



Doroczny bieg okrężny o nagrodę w postaci wędrownego puhara, ofiarowaną przez redakcję „Kurjera Poznańskiego“ zgromadził przeszło 100 współzawodników. Nasza rycina przedstawia grupę ze zdobywcą nagrody głównej Szwarcem (1), kap. Baranem (2), drugim i Świtką (3) trzecim. Fot. Z. Tranda, Poznań.

Polacy zagranicą.



Ojciec święty przyjął pierwszą pielgrzymkę polskiej młodzieży, przybyłą do „wiecznego miasta" pod kierownictwem J. E. kardynała Kakowskiego, arcybiskupa-prymasa warszawskiego. Nasze zdjęcie przedstawia pielgrzymkę na dziedzińcu watykańskim zaraz po audjencji u Ojca świętego, który przyjął przybyszów z niezwykłą serdecznością, witając ich polskiem pozdrowieniem: „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus". W środku siedzą ks. kardynał Kakowski (1) i wygnaniec z Rosji ks. arcybiskup Cieplak (2).

Fot. Ks. A. Marchewka, Rzym.

Krakowscy filolodzy na ateńskiej Akropolis.



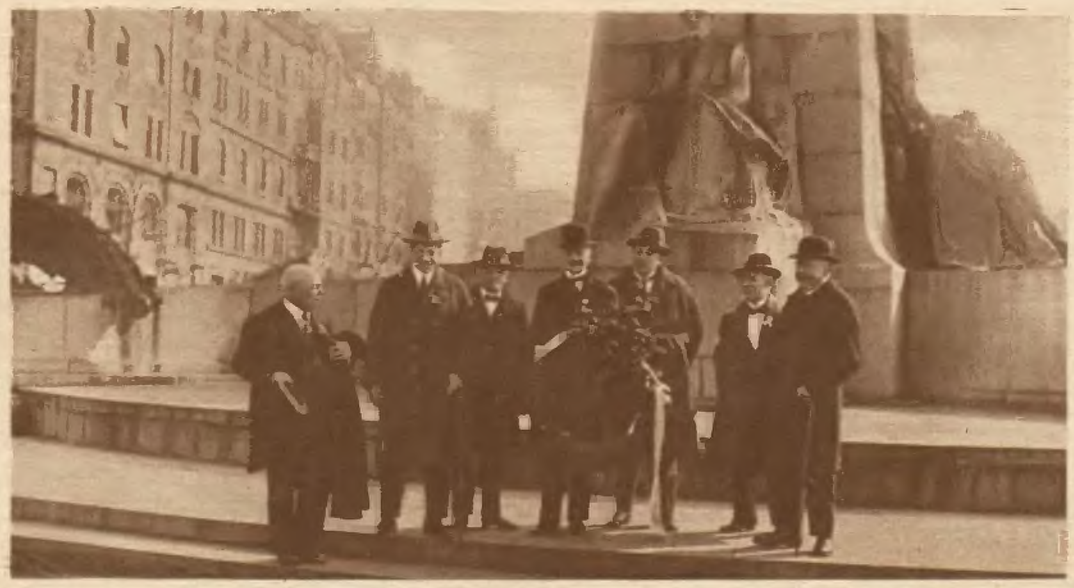
Trzech filologów krakowskich (od prawej ku lewej): prof. uniwersytetu Jagiellońskiego dr. Tadeusz Sinko, Rozmarynowicz i Skimina, udali się w czasie ferji wielkanocnych do Aten, dla studjów nad sztuką i kulturą starożytnej Hellady. Nasze zdjęcie przedstawia ich na Akropolis, przesławnym zamku staroateńskim, przepełnionym resztkami cudownej architektury i sztuki greckiej.

Polacy w aeroplanie nad Kopenhagą.



W stolicy Danji obradowały delegacje polska, duńska i szwedzka nad sprawą uruchomienia linji lotniczej z Kopenhagi przez szwedzką miejscowość Malmö i duńską wyspę Bornholm do Polski. Delegację polską składają pp: dr. Wygard, dyr. polskiego Aerollyodu, jego zastępca Żuchowski, poseł polski w Kopenhadze Rozwadowski, poseł polski w Stockholmie Wysocki i delegaci min. koleji i spraw zagr. Moskwa i Kurzeniewski. Nasze zdjęcie przedstawia trzechsilnikowy aparat Junkera z delegacją polską, przelatujący ponad przedmieściem Kopenhagi. Fot. Ag fot. „Światowida".

Polska wycieczka w Pradze.



Do stolicy Czechosłowacji przybyła wycieczka wybitnych osobistości polskich, głównie z Warszawy i Poznania. Nasze zdjęcie przedstawia chwilę, kiedy uczestnicy wycieczki mają złożyć wieniec u stóp pomnika Palackiego, znakomitego historyka i jednego z twórców narodowego odrodzenia Czechów z początkiem XIX. wieku. Stoją od lewej ku prawej pp: inspektor szkolny Vondraczek, oprawadzający wycieczkę inż. Rogowicz, prof. Kozłowski z Poznania, J. Kurnatowski z Warszawy, inż. Orłowski, oraz Fuhrich, prezes klubu czeskosłowacko-polskiego w Pradze, dyr. Orłowski.

Pamiątki polskie w Rzymie.

Pielgrzymom i turystom polskim, którzy tego roku z okazji „Anno Santo" liczniej jeszcze, niż kiedykolwiek odwiedzają Rzym, godzi się obok zapoznania się z tem wszystkiem, co siedziba starej kultury, świetnej sztuki i stolica chrześcijaństwa każdemu dać może, zapoznać się również z tem, co Polaka przedewszystkiem zainteresować może. Jest w Rzymie śladów polskości niemało. Wszak to „wieczne miasto" z dawna było nietylko zwiedzane przez Polaków, ale niejednokrotnie, na dłuższy lub krótszy czas miejscem pobytu polskich artystów, mężów stanu, duchownych a nieraz i świętych. Nie przerwała się ta nić, wiążąca Polaków z Rzymem i za nowszych czasów. Z naszych wielkich poetów romantycznych dwaj zwłaszcza, Mickiewicz i Krasiński, nietylko dłużej w stolicy papieskiej przebywali, ale z niej czerpali myśli i uczucia, które bardzo silny wywarły wpływ na całą ich duszę. Zagraniczne przewodniki, czy to angielskie, czy francuskie lub niemieckie, którymi się nasi turyści przeważnie posługują, zazwyczaj milczą o tych pamiątkach polskich w Rzymie i stąd niejednokrotnie nawet bardzo wykształceni Polacy dopiero wróciwszy z Rzymu do ojczyzny w rozmowie z rodakami spostrzegają ze spóźnionym już żalem, że nic nie wiedzą o tych drogich i miłych Polakowi miejscach. I dlatego pismo nasze postanowiło w tym roku jubileuszowym raz po raz z obfitego materjału dawać kilka obrazków, które będą dla niejednego z naszych czytelników bądź drogowskazem przed zamierzoną podróżą do Rzymu, bądź trwałą po niej pamiątką.







1. Pomnik kardynała Włodzimierza Czackiego, dłuta Piusa Welońskiego, znajdujący się w kościele świętej Pudencjanny. Kardynał Czacki (ur. w r. 1834 w Porycku) zyskał sobie wielkie zaufanie papieża Piusa IX. oraz Leona XIII., który mianował go nuncjuszem papieskim w Paryżu, później zaś odznaczył go kapeluszem kardynalskim. Przebywając w Rzymie kardynał Czacki oddawał duże usługi sprawie Kościoła i Polski.

2. Pomnik królewicza Aleksandra, syna króla Jana Sobieskiego, ufundowany przez O. Kapucynów w ich kościele przy piazza Barberini. Aleksander Sobieski ur. w roku 1677 jako drugi syn króla Jana III. wstąpił w Rzymie do zakonu Kapucynów i zmarł w ich klasztorze 19. listopada 1714 r.

3. Collegjum polskie, przeznaczone dla kształcącej się w Rzymie polskiej młodzieży duchownej. Collegjum to założył w roku 1866 Papież Pius IX., wielki przyjaciel Polaków; obecnie mieszka tutaj, wydobyty z więzienia bolszewickiego przez rząd polski, czcigodny ks. arcybiskup Cieplak.

4. Tablica pamiątkowa Adama Mickiewicza wmurowana w ścianę domu przy Via del Pozetto 114 na pamiątkę, że Adam Mickiewicz w czasie swego pobytu w Rzymie mieszkał tutaj i w r. 1848 rozwinął tu sztandar walki o niepodległość Włoch. Płaskorzeźba poety jest dłuta rzeźbiarza W. Grodzkiego.

5. Prowizoryczny ołtarz z relikwiami bł. Andrzeja Boboli, męczennika za Unję grecko-katolicką. Relikwie te bolszewicy wywieźli z Połocka do Moskwy, na usilne jednak starania rządu polskiego i Ojca św. wydali je wreszcie, poczem przeniesione one zostały do Rzymu i umieszczone w kościele Del Gesu.

6. Kościół i Hospicjum św. Stanisława w Rzymie przy ul. Botteghe Oscure 15. Kollegjum to zostało założone z końcem 16. wieku przez papieża Grzegorza XIII. i znakomitego w historji Kościoła polskiego kardynała Hozjusza. Następnie stało się ono własnością rządu rosyjskiego i dopiero w ostatnich czasach rząd polski podjął starania o rewindykację tego Hospicjum, gdzie na razie tylko kilka pokoi oddanych jest dla polskich pielgrzymów.

Fot. ks. A. Marchewka







Ze świata operetki.









Ojczyzną operetki jest niewątpliwie Wiedeń Tu żył i tworzył jeden z najmilszych mistrzów operetki, Jan Strauss, tutaj gromadziła się, a poniekąd jeszcze i gromadzi cała plejada operetkowych kompozytorów, że wspomnimy tylko Suppégo, Millöckera, Lehara, Falla i Kálmana. Dzisiaj ta sztuka już trochę się zbanalizowała, nie mniej jednak i teraz jeszcze wydaje ona od czasu do czasu barwne i melodyjne dzieła.

1. Mira Yassi, 15-letnia gwiazda baletu, Polka rodem, jedna z wschodzących gwiazd wiedeńskiej operetki. — 2. Efektowna scena zbiorowa z ostatniego sukcesu wiedeńskiego teatru operetkowego „Jasnowłosy Sfinks". — 3. Grupa dwojga naczelnych partnerów w operetce „Jasnowłosy Sfinks", granej w wiedeńskim „Bürgertheater". — 4. Przepysznie ukostjumowana w fantastycznym egipskim stylu grupa z operetki „Jasnowłosy Sfinks". — 5. Głośna artystka Sari Fedak (rodem z Węgier) w sztuce Lengyela „Antonia". Fot. Willinger, Wiedeń.



Rozmaitości.





Kardynał i prałaci w kino-teatrze. Niecodzienną publiczność miało w ostatnich tygodniach jedno z rzymskich przedstawień filmowych: w pierwszym rzędzie siedział wśród widzów Jego Eminencja kardynał Vanutelli, dziekan św. Kollegjum, obok niego zaś wielu dostojnych prałatów, a wszyscy przypatrywali się z ciekawością wyświetlanemu na ekranie filmowi, przedstawiającemu pielgrzymkę do Cudownej Groty w Lourdes. Fot. Porry Pastorel.

Oryginalna reklama trupy kabaretowej. Znany zespół kabaretowy „Hoffmann Girls“, z którego zdjęcie już raz zamieściliśmy, przed swoimi występami w Berlinie objeżdżał samochodem ulice miasta, trzymając w ręku barwne baloniki i ściągając tą oryginalną a gustowną reklamą tłumy ciekawych.
Fot. Frankl, Berlin.





Pola Negri w Berlinie. Nasza rodaczka, jedna z najsłynniejszych obecnie gwiazd filmowych, przybyła do Berlina i zamieszkała w hotelu, krótką drogę z samochodu do hallu odbywając jakby jaka triumfatorka, wśród szpaleru salutujących jej boyów hotelowych.
Press Photo News Service

Najnowsze zdjęcie królewskiej rodziny rumuńskiej. Zanim król Ferdynand rumuński poddał się operacji, odbył w towarzystwie królowej i księżniczki Ileany wycieczkę po malowniczej górskiej okolicy Bukaresztu, a fotograf skorzystał z tej sposobności, by dokonać zdjęcia trzech dostojnych osób.





Przecięcie żywego człowieka na dwoje. Najnowszą sensacją europejskich i amerykańskich teatrów-variété jest produkowane obecnie z olbrzymiem zaciekawieniem publiczności przecięcie żywej dziewczyny piłą na dwie części. Na jasno oświetlonej widowni w obecności dwóch „kontrolorów“, wybranych z pośród publiczności, którzy trzymają dziewczynę za nogi wzgl. za ręce, „czarodziej“ przecina ją w środku przez całą grubość ciała piłą, poczem rozsuwa obie części, tak, że pomiędzy nimi można swobodnie przejść. Po dokonaniu tego w każdym razie niezwykłego tryku, dziewczyna „cudem“ wraca do życia i jako całość, a nie poszczególnymi dwiema częściami, kłania się szan. P. T. publiczności. Może nasi czytelnicy wytłomaczą nam tajemnicę tego „cudu“, bo my im jej wyjaśnić nie potrafimy. Fot. Willinger, Wiedeń.

Pobyt angielskiego komisarza ministerstwa pracy w Warszawie.



Pierwszy komisarz wielkobrytyjskiego ministerstwa pracy, wicehrabia Peel, bawi wraz z córką swoją w Warszawie. Jest on jednym z najpoważniejszych przedstawicieli administracji angielskiej, a poprzednio zajmował wybitne stanowisko sekretarza Stanu dla Indji.

Ag. fot. „Światowida".

Łódź „Frelka" poznańskiego A. Z. S. w Warszawie.





Łódź „Frelka" poznańskiego A. Z. S. z osadą Dörman, Lange i Vogel, której zdjęcie podaliśmy już w chwili jej wyruszenia z Poznania, przybyła szczęśliwie do Warszawy. Nasze zdjęcie górne przedstawia łódź w przystani warszawskiego Tow. Wioślarskiego, dolne zaś trzech śmiałych żeglarzy z inżynierem Weichmanem, kierownikiem sekcji wioślarskiej A. Z. S. (od lewej pp. Weichman, Lange, Vogel i Dörman).

Ag. fot. „Światowida".

Pobyt głównego dyrektora Ligi Czerwonych Krzyżów w Warszawie.



Główny dyrektor Ligi Czerwonych Krzyżów Anglik Sir Claude Hill (×) przybył do Warszawy celem zapoznania się z instytucjami i pracą naszego Czerwonego Krzyża. Nasze zdjęcie przedstawia wybitnego gościa w otoczeniu członków prezydjum polskiego Czerw. Krzyża w chwili zwiedzania szpitala Czerw. Krzyża w Warszawie.

Ag. fot. „Światowida".

Zjazd inżynierów mechaników w Warszawie.



Drugi doroczny zjazd inżynierów-mechaników odbył w Warszawie swe obrady. Nasze zdjęcie przedstawia otwarcie zjazdu przy udziale kilkuset inżynierów-mechaników z całej Rzeczpospolitej.

Ag. fot. „Światowida".

Przed tegorocznym sezonem wyścigowym w Warszawie.



Przygotowania do tegorocznego wiosennego sezonu wyścigowego w Warszawie są w pełnym biegu przy udziale wszystkich koni, zgłoszonych do wyścigów. Nasze zdjęcie przedstawia początek jednego z próbnych porannych galopów. Na pierwszym planie przypuszczalny zwycięzca tegorocznego derby, ogier „Demon" ze stajni hr. Morstina.

Ag. fot. „Światowida".



BIAŁY CZY ŻÓŁTY?

Powieść dla „Światowida" napisana przez Jerzego Brauna.

Tani, precezyjny robotnik chiński wypierać począł w szybkiem tempie wielkich Jankesów z Kalifornji i Środkowych Stanów. Zaroiło się od chińskich i japońskich kupców, fabrykantów i rzemieślników na całej przestrzeni od lodów Alaski, aż po Ziemię Ognistą. Australja zaludniała się szybko, ale czoła angielskich mężów stanu marszczyły się troską nad cyframi statystyk. Gros tego szalonego przyrostu ludności to była imigracja z nad Jang-tse-kiang, Hoang-ho i z wysp Nipponu. Queensland, Nowa Południowa Walja i Wiktorja rozbrzmiewały gwarem mowy intruzów, całe ulice Sidney i Melbourn obwieszone były szyldami cudzoziemskich sklepów. W Brisbane liczba przybyszów przewyższała już dwukrotnie liczbę rodowitych Australijczyków, chiński szwargot rugował nieubłaganie chargotliwą angielszczyznę, łamany djalekt handlarski, zlepek języków obu ras słyszało się już wszędzie. Za kupcem i robotnikiem przyszli rolnicy i posuwając się w górę rzek, kolonizowali wnętrze ogromnego kontynentu. Nowa Gwinea, wyspy Hawai i cała Polinezja zakwitły osadami emigrantów i pokryły się nieprzeliczonem mnóstwem domów handlowych, przedsiębiorstw drobnych i faktorji. Raz wraz do wszystkich portów Pacyfiku zawijały teraz potężne okręty japońskie i zgrabne parowce chińsko-rosyjskiej kompanji.

A potem przyszła kolej na Europę.

Żółty polip nieubłaganie rozprzestrzeniał swoje macki, ćma szarych małoznacznych człowieczków zalała miasta Starego Świata, zakładając całe dzielnice przy takich ośrodkach, jak Londyn, Paryż, Berlin i Marsylja. Szczególnie Anglja była pełna tego żółtego mrowia. Wciskali się wszędzie; pilni, cierpliwi, natrętni. Nie było niemal fabryki, gdzieby nie pracowali szczupli, wytrwali robotnicy o skośnych oczach, a muskułach ze stali. Precyzyjność japońskiego rzemieślnika, jego sumienność i zadziwiająca inteligencja zdystansowała szybko tubylców. Wyroby przemysłu artystycznego, hafty, zdobnictwo, wszystkie bardziej kunsztowne gałęzie rzemiosł znalazły się niepodzielnie w ich rękach. Nie było niemal ulicy, na którejby ze swoich wykwintnych magazynów nie wychylały się ciemne, uśmiechnięte figurki kupców, przyjaznym gestem nęcące do wnętrza. Nie było prawie liczniejszego towarzystwa, gdzieby nie wyrastał jak z pod ziemi, choć jeden brzydki, lecz dystyngowany dżentelmen, o rękach łyskających śnieżną białością w uśmiechu i dziwnych, dalekich oczach, jarzących się nieruchomo ponad kabłąkami wystających kości policzkowych.

Nie dziw tedy, że zagadnienie żółtego zalewu przestało być wyłącznem dla uczonych socjologów i dyplomacji, a stało się aktualnem dla mas szerokich.

Groza wszystko miażdżącej konkurencji nie dawała spać po nocach angielskim kupcom i przedsiębiorcom przemysłowym. Robotnik zgrzytał zębami na wspomnienie o chińskim kulisie, którym pogardzał, a który wielokrotnie przewyższał go sprytem i pracą. Starcia lokalne były na porządku dziennym, do większych mogło dojść lada chwila. W Londynie, w Birmingham, w Manchester czekali tylko robociarze białej rasy na upragniony dzień odwetu na deptających im po piętach, „żółtych djabłach".

Toteż sala odczytowa „Palace de Science" była pełna. Wykład pana Kanazawy zelektryzował wielu i nietylko ludzie należący do tak zwanej inteligencji, ale robotnicy, rzemieślnicy i drobnomieszczanie obsiedli rzędy krzeseł. Znamienną to było rzeczą, że tłum czując intellektualną wartość przybyszów chętnie obcował z nimi i nie odwracał się wcale od pionierów Dalekiego Wschodu, propagujących ideologję swej rasy. Mądrzy Anglosasi szukali środków położenia tamy niebezpieczeństwu u źródeł.

Czekali, by Japończyk nauczył ich, jak walczyć z Japończykiem . . .

Kanazawa . . .

Wszedł i usiadł za katedrą. Jego bystre oczy przesunęły się szybko po audytorjum.

— Sam jeden — pomyślała Gladys — sam jeden obcy, niezrozumiały naprzeciw tej rzeszy.

Wyobraźnia jej zrekonstruowała sobie błyskawicznie swój sen i na miejscu prelegenta, zapiętego w ciasny garnitur europejski Kanazawy, pojawiła się egzotyczna postać pod parasolem batikowym, jak błękitne widmo.

Była marzycielką i z łatwością przechodziła od realizmu rzeczywistości do złudy.

— Nie przyszedłem tu — zaczął Togu — by wypowiedzieć słowa miękkie i ciepłe. Tytuł mojej prelekcji świadczy o tem, że nie mam zamiaru owijać w bawełnę — myśli, które zrodziło we mnie baczne sondowanie waszej rasy. Uprzedzam z góry, że z ust moich spływa ku wam wiele żółci, wiele zarzutów, wiele epitetów przykrych i kłujących dotkliwie ambicję.

Tłum zafalował. Ktoś zakaszlał, poczem zrobiło się cicho, jak makiem zasiał.

— Jestem Japończykiem i co jest równoznaczne z tem — jestem pionierem. Niosę w dłoniach i w sercu ideologję mojej rasy, i pochodzę z plemiona zdobywców. Oficjalna Europa potępia imperjalizm, ale mój naród jest imperjalistą. Dlatego wyznaję otwarcie i bez ogródek, że jestem fanatykiem podboju świata przez mój szczep . . . Chcę mówić zwięźle i prosto. Wasi poeci współcześni są lapidarni, syntetyczni i nie gadatliwi. Przystosuję się do tego chętnie, i sam będę mówił łańcuchami skrótów.

Ciskał w tłum słowa soczyste, ostre i jasne, jak łukowe latarnie, zdania zwarte, skonstruowane znakomicie, oszczędne i wywlekające prawdę po prawdzie, jakby uchwytami lwich pazurów.

Mówił, że człowiek biały zrobił krach, i nie pozostaje mu nic innego, jak popełnić masowe harakiri. Że młoda, barbarzyńska energja Aryjczyków rozwiała się w mglisty tuman rozleniwień, tężyzna duchowa załamała się i legła u stóp molocha drobnych wyzysków, ideologja zaraziła się zgnilizną, i nie jest już w stanie zasuggestjonować całej rasy tryumfalnym rytmem zwycięskiego pochodu. Bryła rozsypała się i urok białego człowieka prysł wszędzie, we wszystkich punktach różnojęzycznego globu. Mówił, że świat białej skóry gnije od zewnątrz i od wewnątrz. Że przeżarła go małoduszność, tchórzliwość i zniewieściałość. Prastara rasa żółta, mimo że więcej stuleci dźwiga na swoich barkach, krzepszą jest duchem i fanatycznem zuchwalstwem silniejszą. Dowodem nieobliczalnych możliwości, niewyczerpanych zasobów energji drzemiących w jej łonie jest fakt, że letarg tysiącleci nie zakaził jej wcale zgrzybiałym marazmem. Ekspansja wytrysła z niej tak spontanicznie i potężnie, że można ją porównać tylko z atletycznym rozmachem pierwotnych wędrówek aryjskich z kolebki Pamiru ku nieograniczonym dalom podbojów.

„Oddech naszych płuc, rzekomo drobnych i skarłowaciałych zwyrodnieniem, jest tak młody, tak niepohamowany, że tajfunem zmiata ze swej drogi wszystkie przeszkody. Patos naszego najazdu jest cudem żywotności, na jaki tylko ludy pijane samopoczuciem potęgi umieją się zdobyć."

„Panowie! okłamywano was! Chiny wcale nie są gnuśnem, robaczliwem rojowiskiem bezwolnych istot ludzkich, Chiny wcale nie chorują na uwiąd starczy! Pozory braliście za prawdę, wy nieuświadomieni Europejczycy! Dusza Wschodu niestety zawsze była wam obcą, i nie pojęliście nigdy tej prawdy, że ideologja Wschodu nie ma i nie miała żadnych punktów stycznych z waszą. Życie na wskroś odrębne, życie poza nawiasem wszelkich waszych wyobrażeń, życie pulsujące pod ziemią przelewa się hojnie za pstrymi kulisami granic, a to co obserwujecie wy w naszych Szang-hajach, Kantonach i Jokohamach, to czczy pozór, to blichtr, to ułuda. Wiecie o tem tylko tyle, co ulicznik londyński wytrzeszczający oczy w kinoteatrach na lampiony, pagody i bambusowe domki u stóp Fudzijamy."

Wstał i gorejące oczy w rzeszę wlepił.

„Przez wszystkie lądy i przez wszystkie morza posuwa się ku wam zagłada. Żółta rasa jest opętana misją dziejową, i toczy się na was nieubłaganie, jak lawina, a wy nie słyszycie, nie rozumiecie jej grzmotu? Ludzie biali, zadrżyjcie wszyscy, zasłońcie dłońmi oczy i uciekajcie na oślep, bo was zdruzgocą!"

Dreszcz przebiegł po sali i zerwał się niewyraźny wrogi pomruk.

Ale fanatyk nie lękał się gniewu tłumu.

„Idziemy do walki z podniesioną przyłbicą. Nie maskujemy się, nie stroimy się w uprzejme uśmiechy przyjaźni, mówimy do was śmiało: Ty wróg, ja wróg! Nie bronimy wam wcale przygotowań do walki. Pewność nasza jest tak wielką, że wszystko nam jedno: czy sto tysięcy, czy miljon armat zagrzmi z waszych fortów w momencie zalewu. Szturm, który do waszych drapaczów i giełd ohydnych przypuści Wschód oszalały, Wschód opętany, Wschód pędzony błyskawicami świętych natchnień, będzie widowiskiem, jakiego glob nie widział od czasów Tamerlana . . ."

— Nie straszyć! — warknął jakiś robotnik w pierwszym rzędzie.

„Nie dostrzegacie tego, co się gotuje na rozległych terytorjach Chin, na wyspach Nipponu i w sprzymierzonej z nami Rosji. Nie chcecie słyszeć łomotu fabryk, wyrabiających na gwałt karabiny i armaty. Nie chcecie widzieć owych nieprzeliczonych pułków straszliwego w boju żołnierza, musztrujących się na placach Nagasaki, Pekinu i Moskwy, nie zauważacie groźnego pomroku mas roboczych waszej rasy, podminowanych uporczywą robotą czerwono-żółtej komuny. A czy wiecie, że niema dziś kobiety w Japonji, któraby nie wołała na ulicach: ‚Mężczyźni, czemu zwlekacie! Idźcie na wojnę!' Czy wiecie, że pełne są miasta nasze młodzieńców o gorących oczach, którzy szepczą do siebie po nocach: ‚Chcemy umrzeć za cesarstwo!' Czy wiecie, że nasi robotnicy co drugi dzień pracują darmo, niosąc zaoszczędzone monety do ‚kas wojny'? Zrewoltowaliśmy Anam i Tonkin.



Polacy w dalekiem Peru.



Poseł polski p. Jurystowski (1) oraz pp. Witold Szyszłło (2). Marja Szyszłłowa (3) ze siostrą swą i córeczką w ogrodzie willi konsulatu polskiego w Limie.



Poseł polski p. Jurystowski (1) w rozmowie z prezydentem Peru p. Leguia (×) w towarzystwie peruwiańskiego min. spr. zagr. p. Salamona (2).



Pomnik gen. San Martina, który razem z Bolivarem przyczynił się do niepodległości Peru. Pomnik ten stoi na placu Inkwizycji, gdzie dawniej odbywały się autodafé.

Nasze wiadomości o Peru są niewątpliwie bardzo skąpe. Pamiętamy ze szkół, że jest to jedna z południowo amerykańskich republik, ale po za tem wiedzieli do niedawna o Peru coś nie coś chyba tylko... filateliści, zbierający efektowne tamtejsze znaczki pocztowe, no a w ostatnich czasach i sportowcy, którzy niejednokrotnie czytali o sukcesach Peruwiańczyków na międzynarodowych Olimpjadach. A jednak jest to nie byle jakie państwo. Obszarem znacznie przewyższa Polskę, liczbą ludności co prawda daleko po za nią pozostaje w tyle. Spogląda wstecz na cztery wieki bardzo dramatycznej historji: zdobyte z początkiem 16-wieku przez słynnego kondotiera Pizarra na rzecz Hiszpanji, dopiero po trzech wiekach po bohaterskich bojach wolnościowych zdobyło sobie niepodległość w r. 1821. Spokój i wtedy nie nastał w państwie Peru: zaczął się okres walk w obrębie kontynentu południowej Ameryki z sąsiednimi republikami a zwłaszcza z Chile, a losy nie oszczędziły Peruwiańczykom i zaciętych walk domowych. Dopiero od końca przeszłego stulecia uspokoiły się te namiętności polityczne i Peru weszło na drogę pokojowego rozwoju, po której dzielnie prowadzi je obecny prezydent rzeczypospolitej, powtórnie na to stanowisko powołany, Augusto Leguia. Teraz dopiero można się dokładnie tej krainie przypatrzyć: jej ludności, złożonej z potomków starych Indjan, rozmaitych mieszańców i nielicznej mniejszości europejskiej, jej produkcji rolnej, jej bogactwu, polegającemu głównie na cukrze, bawełnie, miedzi i nafcie. A co dla nas najbliższe i najważniejsze, to rozsiane tu i ówdzie kolonje polskie i placówki dyplomatyczne naszej Rzeczpospolitej. I widocznie nie najgorszą cieszymy się tam opinją, kiedy jeden z najpiękniejszych placów Limy, stolicy tego państwa, nazwano placem Polskim. Przedstawiciel Rzeczpospolitej w Limie p. poseł Jurystowski pewnie ze słusznem zadowoleniem patrzy na ten widoczny symbol szacunku dalekiej krainy dla Polski.



Pomnik jednego z bohaterów peruwiańskich walk o wolność z Rzeczpospolitą Chile, gen. Bolognesi. Antagonizm między Peru a Chile, który trwał przez długi czas, ustał dopiero z początkiem bieżącego wieku.



Katedra rzymsko-katolicka w Limie, gdzie spoczywają szwłoki Pizarra, hiszpańskiego zdobywcy Peru.



„Plac Polski" w Limie. Na placu pomnik Wolności, w głębi zaś na prawo kościół św. Augustyna w stylu późnego hispańskiego rococco.

Katastrofalny pożar miasteczka Ryki.



Olbrzymi pożar, wzniecony przez bawiące się dzieci, zniszczył niemal doszczętnie miasteczko Ryki w powiecie garwolińskim, województwa lubelskiego. Pastwą ognia padło około 300 domów, a 7000 ludzi jest bez dachu. Zdjęcie nasze przedstawia zgliszcza starej, niemal dwuchsetletniej synagogi w Rykach. Ag. fot. „Światowida".



Podczas pożaru w miasteczku Rykach, który zamienił w perzynę około 300 domów, szczęśliwym trafem ogień oszczędził tamtejszy kościół parafjalny, w którym spoczywają zwłoki ojca ostatniego króla, Stanisława Augusta. Ag. fot. „Światowida".

Groźne pożary lasów w ziemi wileńskiej.



W lasach ziemi wileńskiej wybuchł pożar, który objął wielką ilość drzewostanu. Nasze zdjęcie przedstawia moment posuwania się groźnego żywiołu. Na pierwszym planie widać powalone drzewa, wykopywane w tym celu, by położyć tamę groźnemu pożarowi. Ag. fot. „Światowida".

Katastrofa automobilowa pod Lublinem.



Skutkiem szaleńczej szybkości auto krakowskie nr. 5435 spadło na drodze pod Lublinem na zakręcie z przednich kół, wywróciło się dwukrotnie w powietrzu i opadło poziomo na szosie, przyczem szczęśliwie z jadących osób wszystkie wyszły prawie bez szwanku. Fot. Marchwiński.

Match piłki nożnej Polonia — Amateure (Wiedeń).



Wśród wielkiego napięcia widzów rozegrany został w Warszawie match piłki nożnej pomiędzy warszawskim klubem Polonia a wiedeńskim Amateure z wynikiem 3:1 na niekorzyść Polonii. Zdjęcie nasze przedstawia jeden z niebezpiecznych momentów pod bramką Polonii, który skończył się też istotnie goalem na rzecz Amateure. Fot. Ag. fot. „Światowida".

Uczczenie stulecia śmierci Staszica.



Magistrat Warszawy powziął zamiar uczczenia setnej rocznicy Staszica, znakomitego pisarza i działacza społecznego na przełęczy XVIII i XIX wieku, w ten sposób, iż budynek dawnej fundacji staszicowskiej, przeznaczony przez niego na dom pracy dla zubożałych i podupadłych mieszczan, a zamieniony następnie na szpital t. zw. Wolski, zostanie z powrotem użyty na cel fundacyjny, szpital zaś otrzyma nowy budynek. Ag. fot. „Światowida".

Wycieczka warszawskich harcerzy na Górnym Śląsku.



Komendanci harcerskich drużyn warszawskich bawili przez kilka dni na Górnym Śląsku. Nasze zdjęcie przedstawia ich przed teatrem w Katowicach w otoczeniu przedstawicieli miejscowej prasy polskiej.

Sukces pianisty J. Śliwińskiego.



Znakomity nasz pianista święcił niebywałe sukcesy w Bukareszcie. Król odznaczył go wysokim orderem, nadto był on gościem królowej Marji. Fot. Ag. fot. „Światowida".

Pianistka pani Wanda Piasecka.



Młodziutka ta laureatka konserwatorjum poznańskiego zyskała duże powodzenie zarówno na koncercie symfonicznym w Filharmonji warszawskiej, jak i na własnym recitalu w Poznaniu.

Rozmaitości.







Senator Wilhelm Marconi, słynny wynalazca telegrafu bez drutu, wstępuje mimo nienajmłodszych już lat (ur. 1874 r.) w związki małżeńskie z młodą siedmnastoletnią p. Paynier z Boskemmy w Cornvalji (Anglja). Nasze zdjęcie przedstawia szczęśliwą parę narzeczonych w angielskiej posiadłości Marconiego w Cornish.

Fot. Central News.

Olbrzymi instrument muzyczny. Na dachu jednego z londyńskich domów umieszczono olbrzymi saksophon (instrument dęty, będący połączeniem klarnetu z trąbą) przeszło 45 stóp wysoki o średnicy 8 stóp. Instrument jest zbyt wielki, by człowiek w niego mógł dąć, to też powietrze wchodzi do niego bezpośrednio z atmosfery, a muzyk reguluje tylko piszczałki.

Press Photo News-Service, Berlin.

Pat i Patachon w Berlinie. Słynni na cały świat duńscy komicy filmowi Pat i Patachon, nierozłączni przyjaciele, przybyli obecnie do zdjęć w nowej farsie do Berlina. Nasze zdjęcie przedstawia fotografa, zdejmującego obu przed pomnikiem Bismarka, stojącym przed frontem gmachu parlamentu niemieckiego w Berlinie.

Fot. Atlantic.





Pierwsza warszawska stacja benzynowa. Po stolicy Wielkopolski uruchomiono i w Warszawie uliczne stacje benzynowe, umożliwiające przejeżdżającym samochodom szybkie zaopatrywanie się w benzynę. Nasze zdjęcie przedstawia zatrzymanie się samochodu w Alejach Jerozolimskich przed jedną z tych stacji benzynowych.

Ag. fot. „Światowida".

Najmniejszym motocyklistą na świecie jest zapewne czteroletni Horst Millauer w Berlinie, który towarzyszy na malenkim motocyklu swoim rodzicom, namiętnie tego sportu używającym i z niezwykłą w tym wieku wprawą osiąga już przeszło 20 km na godzinę.

Fot. Atlantic.







Indyjscy muzykanci w Europie. Dwóch słynnych w Indjach muzykantów i śpiewaków Meheboob i Musberaff-Khan wybrali się w podróż artystyczną po Europie i na oryginalnych instrumentach staroindyjskich wygrywają i wyśpiewują kompozycje starej i nowej indyjskiej literatury muzycznej.

Press Photo News-Service, Berlin.

Córka Lwa Tołstoja. Tatjana Lwowna, córka znakomitego powieściopisarza i reformatora religijno-społecznego rosyjskiego Lwa Tolstoja (zmarłego w r. 1910) odbywa obecnie w kontynentalnej Europie podróż z odczytami o swoim wielkim ojcu, opowiadając zwłaszcza szczegóły z jego ostatnich dni, kiedy Tołstoj, porzuciwszy dom i rodzinę, zmarł w chłopskiej chacie w Rjazańskiej Gubernji.

Central European Press, Praga.

Sumi i Sada Tamura, córeczki sekretarza japońskiej ambasady w Stanach Zjednoczonych wychowywane są przez swych rodziców zupełnie po japońsku, a ich ukazywanie się na ulicach i parkach Waszyngtonu w japońskim stroju jest zawsze przedmiotem niebywałej sensacji.

Fot. R. Sennecke.

Humor.

Przyjemność.



— Jesteś nieostrożny, ciągle powodujesz wypadki!
— E nie . . . zresztą, jak przejeżdżam człowieka, czy kurę, to mi to wcale nie sprawia przyjemności.
— Ani im.

Ojcowska racja.



— No wiesz, to okropne, żebyś nie znał granic Jugosławji!
— A Ty ojcze je znasz?
— Ja nie, ale ja nie zdaję egzaminu.

Porównanie.



— Może panienka przymierzy ten kapelusz. Chcę sobie zdać sprawę jak będę w nim wyglądać.

Strzały Erosa.



On się broni przed nieprzyjacielem — ale Ona spiskuje z wrogiem.

Czarne motyle



czyli pęd dzisiejszych kobiet.

Nowości filatelistyczne.

W roku 1921, po upadku rządu czarnogórskiego, ministerstwo robót publicznych puściło w obieg przygotowane przedtem znaczki rządu tymczasowego, a to dla



użytku powstańczych urzędów poczt polowych. — Serja znaczków opłatnych składa się z wartości: 1 para oliwkowy, 2 para brunaty, 5 para zielony, 10 para ceglasty, 15 para fioletowy, 20 para ceglasty-niebieski, 25 para ultramarynowy, 35 para pomarańczowy, 50 para karminowy, 1 perper zielony (środek czarny), 2 perper pomarańczowy (środek niebieski) i 5 perper czerwony (środek zielony) z portretem króla Mikołaja I i nadrukiem „Słobodna Czrnagora“. Prócz tego wyszły dwa znaczki dla przesyłek z recepisem zwrotnym: 10 para czerwony i zielony i 25 para niebieski i pomarańczowy i cztery znaczki dopłatne 5 para zielony, 10 para czerwony, 30 para pomarańczowy i 50 para fioletowy z rysunkiem korony królewskiej.

Znaczki powyższe stemplowane są bardzo rzadkie, gdyż były krótki czas w użyciu, i posiadają przez to pewną wartość historyczną. (Biuro Filatelistyczne Jerzy Krzyżanowski, Łódź, Andrzeja 4.)

Zadanie konikowe.

Ul. inż. Z. St.

Urywek z poematu: Kornela Ujejskiego.

	wy		mi	da		swo	sie		wszyst	bo		sne	
	mo	piędź	cho	w	w	każ	nas	jem	nie	nie	ko	ju	
	wa!	sła-	gi-	zie-	nas,	ku,	ob-	wa,	do	po-	jas-	bo,	
	łość	łość,	a	i	co	mi	ło-	o-	ło-	co	po-	wid-	
la	le	ko-	ła	ła	nie			ży-	ry-	cie-	du-	to	leg-
wie	przesz	przesz	ty-	wa,	ca-			ku	szy	wa,	tych	nie	ne

Łamigłówka.

(Wybrał M. Sław.)

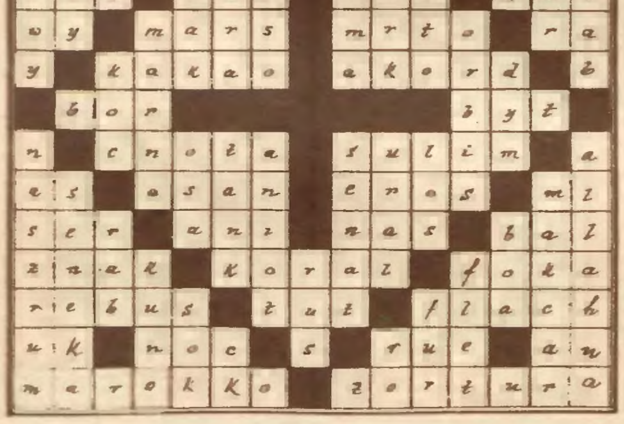
(„Bez Dogmatu“ Sienkiewicza).

. o . ie . a . y . . o . ię . . a, . e . i . . y . .
. . . y . io . ó . . u . . y, . . ó . ą . u . . ie
. a . ą . a . . ia . . ę, . y . a . . ę . . o
. . e . . ię . e . . i . . . ia . . ą . o
. a . ą . o . . . e . a . . ą, a . a . e .
. . ie . a . a . a, . ia . o . i . ie:
. ie . . ą . ie . . . ie . . i . ą . . a
o . o . . e . ia a . . . y . e . . . a
. ę . a.

(Wpisać brakujące spółgłoski w miejsce punktów).

Za trafne rozwiązanie powyższych zagadek przeznacza redakcja „Światowida“ powieść Stefana Żeromskiego „Przedwiośnie“. Termin nadsyłania rozwiązań upływa z dn. 2 maja b. r.

Rozwiązanie zagadki krzyż. z nru 14.



Trafne rozwiązanie zagadek z nru 14 nadesłali:

M. Listowska, L. E. Kowalski, Nowy Targ. B. Dobrzański, Królewska Huta. B. Krzemieniewski, W. L. Stückgold, W. J. Rosner, P. Helena Brzeska, P. M. Benińska, Bełz. M. Machowiczówna, Wieliczka. L. Tepper, P. J. Marcinek, Młodów. J. Fleck, Czortków. Z. Borkowska, W. A. Bieniawska, L. J. Zborowski, L. C. Poczatko, Tarnobrzeg. Z. Wellfeld, Jasło. H. Katznerówna, K. G. Sawiłówna, W. T. Pratkowski, W. H. Gdowska i A. Trzęsińska, K. Z. Czarnecki, W. M. Ehrlich, K. H. Marsopówna, Józefów. M. Piotrowska, K. A. Chmurzanka, Bielsko. L. Alwinska, Wieliczka. I. Szumlakowska, W. N. Krisówna, Drohobycz. J. Dzierża, W. J. Sokołowski, Zawiercie. M. Kozubska, Bochnia. W. Gołębiowski, P. T. Berner, Mikołów. I. Bromberzanka, Lublin. D. Sieraiatycki, Zawiercie. S. Nowogrodzki, K. F. Zawadzki, Lublin. L. Hamika, Lublin. A. Friedeker, K. J. Zagrobski, Lublin. J. Deneka, Zakopane. M. Makedańska, Monasterzyska. D. Herbstmanówna, W. N. Janczyński, W. Z. Rzewińska, Przemyśl. J. Bukowińska, Jędrzejów. Wilczyński, Baranowicze. Z. Backtrog (bez adresu). S. Rennertówna, Lida. I. Świerzowa, Zakopane. M. Lewiakowska, Lublin. M. Rundowa, Bielsko. K. Szapocznikow. J.-Stella Sawicka, K. M. Jędruchowa, Kielce. J. Woźniakowa, W. J. Wolgemuthówna, Grodzisk. K. Hein, L. B. Kinicka, Tarnopol. W. Łuszczkiewicz, L. L. Daniel, Tarnów. M. i J. Gołowsky. K. Z. Gaudnik, Katowice. Z. Romaszkan, Wadowice. M. Gierymska, Olkusz. W. Łuniewska, Landwarów. W. Lubiniecki, W. E. Hałatek, Kęty. H. Kelhofferowa, Borysław. K. Chrzanowski, K. M. Fontana, P. S. Seroczyńska, Brześć. J. Zagórska, Wadowice. J. Uskyanowska, Łódź. A. Grabowska, Klęcza. D. Ledochowska, Smordwa. E. Kaczmarek, P. M. Wołkowińska, Kielce. C. Roloff, Gniezno. A. Woźniczka, Sosnowiec. M. Wyszyńska, W. F. Jesionowski, Sadurki. J. Dębczyński, W. E. Berkowicz, K. H. Berkowicz, K. E. Berkowicz, K. L. Biernacka, K. Wawrzynowicz, Brodnica. K. Świdziński, Kamińsk. H. Nowakowska, Lublin. B. Podsada, Łódź. W. Kamiński, Grudziądz. J. Bąkalarska, P. L. Zawada, Bieńczyce. A. Błochówna, K. S. Stelczyk, K. Z. Hernichówna, Rudnik. R. Kwaśniewska, K. J. Szlosberg, W. L. Mulicki, Jarosław. M. Ankowska, Przewłoka. H. Gliński, P. K. Tkacz, L. J. Załuska, Katowice. J. Lisikiewicz, Nadwórna. J. Braun, Częstochowa. Z. Kępińska, P. A. Olęderczyk, T. Olęderczyk, P. St. Bramson, W. T. Berner, Mikołów. W. Migulanka, K. I. Woźny, P. C. Kempińska, P. Wl. Brzeziński, W. S. Fleischer, Rzeszów. M. Tomaszewski, W. H. J. Adelstein, W. E. Simonbergowa, W. A. Budko, Nowy Targ. J. Gołąbek, P. Z. Pernak, P. W. Kurpiszówna, P. K. Majcherkiewiczówna, P. L. Nadwodzka, Płock. N. Kraussowa, E. Kraus, M. Sławnicki, Sianki. M. Nourcki, W. M. Przeździecki, Lublin. Suchoniówna, Komorowice. E. Jahlowa, Skawina. M. Waniewski (bez adresu). M. Szuflowa, Pysznica. M. Kondratówna, Przemyśl. K. Strzelecki, Zakopane. Marja Deutscherówna, K. M. Moszkowska, L. J. Troskolańska, Przemyśl. St. Te., Lwów. T. Rechowiczówna, K. O. Kaczkowska, Jasło. S. Majorowicz, Łódź. E. Tabaczkowa, Lubaczów. J. Mykietyn, Złoczów. H. Jędrusiewiczówna, Kalisz. St. Kopieta we Lwowie. Z. Grabowska, Korczyna. O. Rohatiner, L. J. Gdowski, K. K. Bocian, Jarosław. A. Piedos, Częstochowa. T. Wilkindówna, Łódź. M. Śniegocka, Czeszewo. M. Fischer, Łódź. Ł. Talkowski, W. H. Szrelerówna, Łódź. L. Lam, Modlin. L. Rządkowski, Gniezno. E. Sozański, Lublin. W. Szabłowski, W. Z. Hoffmann, Łubieszewo, Z. Górska, Sosnowiec. M. Gościcki, Sosnowiec. A. Metzger, P. A. Piekarska, W. E. Salezówna, Przemyśl. H. Nowakówna, P. M. Buchełtówna, Jasło. J. Kazikowski, Mińsk Mazowiecki. H. Balcerzak, P. M. Gaudzwarek, Kraśniewice. Z. Bęczkowska, W. M. Szwajlik, Brześć n. B. J. Voss, Łasin. J. Kudełkówna, Gorlice. M. Zabłowa, Stanisławów. J. Keller, Złoty Potok. L. Kornfeld, Jasło. A. Kubiatowski, Brześć n. B. D. Grajower, Rzeszów. M. Wieczorek, Zakopane. R. Schramm, Olchowe. S. Mauer, Sądowa Wisznia. J. Tuvé, Pabjanice. S. Stach, K. E. Graber, K. A. Hebenstreit, K. B. Rammłowa, Jeżów. T. Mikucki, A. Mikucka, Borysław. St. Pałąk, Inowrocław. E. Janisz, Zamość. S. Petryk, Kołomyja. L. Klama, Rybnik. M. Fournier, Sanok. E. Babijówna, L. Lejpuner, Piotrków. R. Fischbach, Kościan. L. Balski, L. L. Kukułka, Bydgoszcz. K. Keller, Częstochowa. S. Wieklinski, S. Sznajder, P. S. Czarnecka, L. J. Sawicka, Piotrków. R. Paunfuck, Białystok. Z. Pilecka, Stanisławów. B. Szerszeń, Wieliczka. A. Wierzejski, Brody. A. Leśniowska, Brodła. K. Grünfeldówna, Przemyśl. L. Roczniak, Miechów. M. Sołecka, Nowosiółki. H. Rybkówna, L. H. Lubowiecki, Ostrowiec. J. Hartman, Tarnopol. R. Martoffel, Radom. M. Krasucki, Skarżysko. J. Wilczek, Krzysztoforzyce. L. Herzogowa, Królewska Huta. I. Szaj, P. K. Staś, P. K. Borzęcki, Radom. M. Braun, Nowy-Targ. K. Chrabąszczewicz, W. J. Schipper, K. St. Cedroński, Tomaszów Mazowiecki. F. Zelnik, K. M. Mostowska, K. O. Pawłowski, Glinik Marjampolski. T. Wiewiórowski, P. S. Mierzejewski, P. E. Gorodecki, Częstochowa. K. Pominowska, Letajsk. M. Prokop, W. Al. Gędziński (bez adresu). H. Glassnerówna, K. F. Kozłowski, Ostrowiec. W. Horowicz, Radom. F. Łukaszewicz, Wilno. M. Jaśnicka, Nowy-Sącz. Z. Turówna, Nowy-Sącz. H. Loebel, Przemyśl. A. Goldman, K. T. Blachnicki, Częstochowa. „Rob“, Łódź. M. Theodorowiczówna, Stanisławów. B. Niewiadomska, Czarny Dunajec. R. Zabiegaj, K. A. Traunfellnerowa, L. T. Bettleja, Katowice. J. Obtułowicz, Węgierska Górka. P. Bielerówna, K. E. Jabłońska, W. J. Modrzejewski, W. F. Knc, Kołomyja. M. Sosnkowska, W. D. Hochgemein, Lublin. M. Zgórecki, W. K. Śmigielska, Niepołomice. J. Matusikowa, K. J. Paszkowska, K. F. Klamka, K. A. Engel, K. A. Michalska, K. S. Hauben, L. St. Waissowa, K. Z. Bonasiewicz, Katowice. A. Studencki, K. M. Władysław, K. E. Gryszczakówna, Zawiecie. M. Bursztyn, Radom. J. Granskowska, Kraśnik. Z. Saska, Radom. H. Watycha, Nowy Targ. A. O. Rembertowa, Modzelewska, W. J. Łabużek, W. Z. Sikora, Drohobycz. Z. Biesiadecki, P. R. Stutmerówna, L. Z. Romaszkan, L. J. Jaworski, Grudziądz. J. Szynkowska, P. A. Drożobukowski, K. Peszkowski, P. W. Zachara, K. M. Stanzłówna, Stryj. Cz. Kozłowski, W. H. Piotrowska, W. H. Mokrzycka, Drohobycz. W. Kurpiszówna, P. H. Schreyerówna, L. H. Sobocinski, Zaleszczyki. E. Wiesenfeld, W. K. Pławski, W. Panuszewskie, Tarnobrzeg. J. Stiefel, Krosno. F. Jurkiewicz, L. J. Skrzyńska, W. M. Vetulani, W. J. Cybulski, Wilno. B. Teresińska, Królewska Huta. A. Terpiłowska, W. J. Sass, Krzeszowice. I. Kannewischer, Lublin. W. Postróżna, Pilzno. T. Zdanowski, Żyrardów. Z. Baczyńska, Bohorodczany. J. Sikorówna, Drohobycz. K. Denasiewicz, Drohobycz. J. Matusiakowa, K. L. Kuźmiński, Stanisławów. P. Choiński, W. J. Łaszecka, P. M. Pannenkowa, K. A. Wirt, Gdańsk. E. Kotnicki, Toruń. S. Oberc, L. A. Chachorowska, L. B. Pieczonka, Rymanów. A. Polaczek, P. N. Pędowska, Zbąszyń. E. Gaczołowa, W. S. Blatt, Podgórze. L. Rogozińska, L. W. Hildesheim, W. St. Then, Głogówek. J. Latałło, Lublin. Z. Skarżyński, W. M. Jakubowski, K. Z. Bekczowa, Biała. T. Czopikówna, Jaworzno. F. Hałacińska, L. M. A. Kopacz, L. Z. Kołodziejówna, K. M. Górka, K. H. Hertzówna, Tomaszów. St. Rychłowski, L. E. Hilfer, Tarnopol. H. Kastnerowa, K. J. Łubiakowski, K. Z. Franke, L. M. Mycielska, L. F. Wachulski, Jaworzno. E. Bober, K. J. Jaskólski, L. N. Metalmanówna, K. W. Rzdak, Skarżysko. K. Jakliński, Jasło. M. Mussil, L. H. Gawlikowska, Wilcza-Dolna. R. Paeé, L. Nikorowicz Z., W. D. Tyszkiewiczówna, K. J. Marcoin, K. J. Lisiewicz, P. M. Hoffmanówna, Rudnik. A. Jeklowa, Nowy-Sącz. J. Kamieniecki, W. P. Chlistunow, Wilno. Adam Stoffel, Lwów. Lucjan Pietrusiewicz, W. St. Saim, Łódź. H. Błażewski, Lubawa. J. Smolik, Nowy-Sącz. M. Szustakówna, Katowice. I. Schneiderowa, Dubiecko. A. Nowicki, W. I. Strzępowa, Strzyżów. I. Bachówna, Sarachów. M. Franczuk, Stanisławów. H. Nowicka, Wadowice. St. Kawrocki, P. E. Tennenbaum, W. M. Dortheimer, K. A. Graberowa, K. Z. Thenówna, Czaniec. M. Gałęzowska, Gniezno. Z. Segusławski, W. M. Horecki, K. L. Iwańczuk, Chodorów. A. Gesler, Bochnia. B. Bronsztein, Łódź. E. Ciencisła, Glinnik. W. Lisicka, W. St. Garwacka, Zamość. M. Chornowski, P. W. Chrzanowski, P. St. Babcki, Łańcut. B. Godlewski, P. N. Bieleninowa, Klęcza górna. J. Dudowski, Łódź. M. Podbierowa, P. J. Landau, W. B. Rożen, Przemyśl. Sierotwiński, K. W. Martynowicz, L. J. Okulicz, Częstochowa. E. Minoga, Włodawa. J. Juraga, Włodawa. M. Czarny, Mińsk Maz. A. Walewski, Jasło. W. Zielińska, Gródek Jagielloński. St. Łabęszczek, K. Bekielewski, Suwałki. M. Misiewicz, L. Dmochowska, Brześć n. B. Z. Tomaszewska, Brześć n. B. A. I. E. Friedenbergowie, K. A. Gilewicz, Inowrocław. H. Domaszewiczowa, Lublin. Mjr. Czerny, P. M. Duban, Krotoszyn. S. Tarkowski, Zduńska Wola. Z. Szmidt, P. A. Medyński, P. I. Schönhuberowa, P. M. Piaseczyński, P. Dr. Keten, Płock. D. i F. Reben, Tarnobrzeg. A. Rotter, K. D. Słojowska, Kołowiec. H. Walkowska, P. L. Salomon, W. St. Grobliński, P. E. Wzmacki, Skarżysko. A. Wertic, W. H. Ulatowska, Grodno. J. Mückowa, L. T. Chmielewski, P. A. i B. Krakowscy, W. M. Szyszyłowicz, Toruń. A. Bal, Jasło. N. Kąkolewska, Łódź. S. Bazarewska, Brześć n. B. A. Bahr, W. J. Kowalski, W. St. Koniuszewska, Nowy-Sącz. M. Mendelsohn, Częstochowa. S. Białoń, K. J. Zamorek, Jarosław. R. Dybdalewicz, L. E. Halski, W. J. Lebioda, W. S. Katzengoldówna, K. T. Oziński, W. T. Łapiński, Łowicz. Z. Pawlikowa, Bielsko. P. Bałaban, L. J. Marski, Krosno. A. Bartischan, L. L. Hoszek, K. J. Ulkowska, L. J. Inglotowa, Jarosław. Z. Hipachowa, Kamienica. B. Rzewuski, Czortków. K. Zdołeńkówna, Jarosław. W. Charaziński, W. J. Zawrzelowa, Zakopane. J. Obrzut, Sanok. M. Zacharko, L. J. Szczepka, Drohobycz. B. Zajderbajt, W. H. Kahan, W. L. Symonowa, Kielce. G. L., Zagórz. A. Janelli, P. M. Rosen, W. J. Dyduszyńska, Sambor. Z. Wojciechowska, P. Cz. Wasilewski, Radomsk. W. Kurtz, W. Sabina Zabłocka, Toruń. K. Zacharski, L. M. Wołczyński, L. L. Chołoniewska, Jasło. W. George, Śmigiel. W. Lichtenstein, W. M. Gerstmanowa, Myślenice. S. Zajączkowska, Stanisławów. J. Wejtko, Wilno. J. Tenner, Nowy-Sącz. L. Mostowski, Nisko. A. Kwiecinski, K. M. Flisówna, Nowy Sącz. T. Kotulski, Sokolniki. L. Rostowska, Gorlice. W. Kołakowski, W. M. Ziętkiewicz, P. M. (nazwisko nieczytelne), Tarnopol. E. Kotschy, Rzeszów. M. Miska, Przemyśl. J. Pelczarski, K. St. Waissowa, K. Z. Cywówna, K. J. Czuma, K. Z. Pelczarówna, K. St. Kmieć, K. Roesler, Lublin. J. Mańkowska, W. H. Stollerowa, L. H. Tarnogórska, P. W. Boner, L. W. Braunerówna, Łódź. H. Sosnkowska, Borysław. A. Ojdana, Rembertów. J. Kraussówna, P. L. Grzyb, L. T. Pacześniowski, Katowice. E. Swałek, Tarnów. L. Bieberstein, K. E. Miciak, Oświęcim. St. Mirowski, K. A. Piller, Tarnów. Hubert Wiesław, Żabno. H. Brandysówna, Piotrków. A. Niwińska, Częstochowa. J. Daniecka, W. T. Aman, Jasło. H. Merklingerowa, Strzyżów. R. Romanowicz, Królewska Huta. T. Janiszewski, L. Nechajowie, L. W. Szuba, P. F. Stacheiski, P. J. Goldberg, W. W. Rozbiewski, W. T. Sobecki, P. F. Sobolewski, Tarnowskie-góry. Z. Gradziński, W. C. Kleinberger, Podgórze. M. Baranowska, K. B. Winiarzowa, K. L. Dużyk, Podgórze. O. Auerbach, L. I. Serafin, Sierzna. A. Akasmanówna, K. M. Armatowicz, K. R. Urich, Katowice. A. Kalinowska, W. E. Segal, Jarosław. M. Leśniak, Dębica. K. Pełkunówna, K. T. Rudek, K. St. Kochmański, K. E. Fallowa, K. S. Pawełczak, W. E. Lindenbaum, L. H. Mostowska, Biała podl. Henisz, Stanisławów. J. Kotulewicz, Zakopane. F. Gellerówna, Borszczów. S. Klemensiewicz, Sambor. F. Czarnowska, W. F. Gajewski, K. M. Urban, L. B. Lublinerowa, Zamość. K. Piasecki, Łódź. H. Brzezińska, W. J. Kański, K. S. Mieszczeniak, W. Z. Jarmutowa, Lutułów. J. Rydówna, Tarnopol. I. Zubowska, Sanok. S. Ciesielski, P. S. Szczęścikiewiczówna, Chełmno. A. Śmigielska, Lublin. A. Cederbaumówna, Davos. M. Wasung, K. Z. Konorek, Rzeszów. R. Gross, Tarnopol. Z. Moszyński, L. K. Mund, Stryj. Z. Bourucki, Oświęcim. Bander, Sambor. M. Fojcikowa, Rożdzień. S. Fremlówna, W. Prenumerator, Davos. J. Łazulanka, K. M. Nowomiast, K. J. Szyndlerówna, Grudziądz. B. Rytel, W. H. Szwede, W. M. Brandysówna, Rzeszów. M. Schwarz, K. K. Stadnicka, Monasterzyska. K. Pigułowski, W. A. Markovicz, Łódź. M. Piramowiczówna, P. M. Girzejewska, Sambor. M. Sękowska, Więckowice. M. Szulc-Rembowska, P. L. Zygmunt, Katowice. M. Zajączkowska, K. Emeryt, K. M. Tołwińska, Dęblin. A. Horitzówna, Brzeżany. W. Wesseli, Ostrowiec. N. Klimowska, Dęblin. T. Surzycki, W. K. Bendowa, Kielce. H. Górkowa, K. L. Struszewski, Bydgoszcz. Z. Grochowski, Lublin. J. Zionczkowski, L. F. Śmiechowska, P. R. Puder, W. T. Baranowski, Lublin. P. Pączkowski, W. E. Szapocznikowówna, Brześć n. B. A. Morski, Białystok. H. Jaworski, K. A. Redlich, Wieliczka. E. Słuszkiewicz, Sanok. R. Sachsowa, W. K. Widuchowski, Słonim. B. Maciejewska, P. F. Kalicińska, K. M. Libiszowska, W. M. Włostowska, W. K. Jankowski, W. M. Henniżanka, W. H. Wksler, Mielec. S. Janiewicz, W. H. Kojek, Milanówek. M. Wrzanowicz, Dźwiniarz. H. Trejger, W. D. Bermański, Bydgoszcz. J. Hansmanówna, Dolina. W. Kuśniowa, Dobczyce. A. Znamiecka, Inowrocław. L. Horodyski, Brześć n. B. B. Morgenbesser, Łaśniów. W. Voitowa, K. I. Wodzyńska, P. T. Szewczyk, L. T. Rębacz, Stanisławów. B. Szewczykówna, Nowy-Targ. L. Wilke, Lublin. Z. Waja, Łódź. M. Benrołowa, Jarosław. K. Wiślański, P. K. Skrobalski, P. B. Musiałkowa, P. J. Majewski, Nowy-Sącz. W. Opuszyński, Biała. M. Sowiński, K. A. Reicherowa, Łódź. O. Brachlówna, Nowy-Sącz. K. Palacz, P. T. Fuks, W. H. Kwiek, Milanówek. Ł. Pniewska, P. M. Bracka, P. M. Teodorowiczówna, Stanisławów. T. Saejn, Kamienica-Polska. P. Wesołowski, Łódź. M. Gruszecka, Kołomyja. J. Pańciewiczówna, Złoczów. S. Huk, Kosów. S. Rembaczowa, Grudziądz. H. Tomer, Częstochowa. K. Wanyura, W. Z. Tembska, Lublin. B. Nakielski, Skarżysko. Z. Olbrycht, Oświęcim. M. Gwóźdź, Pińczów. M. Reklińska, Żółkiew. W. Kréal, Stanisławów. Konówna, W. Z. Gmurowska, Gmurowo. M. Promaszko, W. A. Miętkiewicz, Zduńska Wola. H. Kijowska, K. E. Świderski, Ruda Pabjanicka. T. Wachowicz, K. T. Świątkowski, L. R. Banińczak, L. M. Krokowa, Katowice. L. Wildke, Lublin. J. Góralczyk, Zduńska Wola. J. Lebedowicz, W. M. Czeczutka, Limanowa. H. Mierzejewska, P. W. Ostrowski, Sosnowiec. J. Morbicerowa, Jarosław. M. Urbanowa, Zakopane. J. Goldman, K. M. Buttner, Sierszа Wodna. Z. Stebelska, Łańcut. H. Hochberg, W. K. Dyżewska, Włocławek. J. Borejko, Tarnopol. W. Gorzyńska, W. T. Maciejko, Królewska Huta. F. Fussówna, Rzeszów. M. Koselnik, Skarżysko. A. Weit, K. T. Strzeszyński, W. M. Lankosz, Żywiec. Z. Witkowski, W. M. Molicka, Zbąszyń. S. Bugno, W. M. Buczkowska, Grybów. Z. Gibałówna, Strzyszów. J. Olęderczyk, P.

Dla braku miejsca z powodu olbrzymiej liczby nadsyłających rozwiązania zagadki litera „W“ oznacza: Warszawę, „K“: Kraków, „L“: Lwów, „P“: Poznań.

Nagrodę za trafne rozwiązanie otrzymała w drodze losowania p. Irena Zubowska, Sanok, a mianowicie parasolkę, którą administracja „Światowida“ przesyła równocześnie pocztą.

KUPON do losowania nagrody za rozwiązanie zagadek w nr. 17 z dn. 25. kwietnia 1925 r.

Wydawca i naczelny redaktor: Marjan Dąbrowski. — Kierownik literacki i redaktor odpowiedzialny: Dr. Józef Flach — Kraków, Basztowa 17. — Drukiem „Ozudag" — Kraków, Basztowa 18.